

LITERATURA, KORESPONDENCJA SZTUK, DYDAKTYKA

**Dominika Dworakowska**  
Uniwersytet Łódzki  
Wydział Filologiczny

## O trzech różnorodnych, ale zapomnianych dramatach K.H. Rostworowskiego<sup>1</sup>

*Twórczość dramatyczna  
jest w hierarchii twórczości (...)  
jakąś twórczością najbardziej samoistną,  
wymagającą największej potęgi wizji...*

(Z. Starowieyska-Morstinowa)

Ten oto mający wiele znaczeń i mogący pomieścić w sobie dużą ilość ciekawych pomysłów tytuł szóstego już numeru siedleckich „Spotkań Humanistycznych” pobudził mnie do refleksji nad niepojętą – będącą przyczyną ponurych tragedii – miłością w trzech, jakże skrajnie odmiennych, dramatach należącego do drugiego pokolenia Młodej Polski<sup>2</sup> Karola Huberta Rostworowskiego (1877-1938). Aczkolwiek autora niejednorodnego, jednak „najwybitniejszego dramaturga swoich czasów”<sup>3</sup>; co więcej, eksperymentatora w dziedzinie sztuki scenicznej, wnikliwego psychologa i znawcę procesów społecznych<sup>4</sup>.

Dopowiem, że powyższy wybór dramatów został podyktowany ich różnorodnością typów i nakazami gatunku, czyli w niniejszym artykule podążymy w ślad za Rostworowskim od dramatu realistycznego przez symboliczny i z powrotem, w stronę realistycznego. Innymi słowy, od utworu scenicznego o Judaszu do dzieła dramatycznego o chłopach wsi podkra-

---

<sup>1</sup> Przypomnę, wykazując wpływy i zależności, trzy dramaty Rostworowskiego: modernistycznego *Judasza z Kariothu* (1913) oraz *Miłosierdzie* (1920) i *Niespodziankę* (1929) z lat międzywojennych.

<sup>2</sup> A. Hutnikiewicz, *Dramat i teatr młodopolski*, [w:] idem, *Młoda Polska*, wyd. 2, Warszawa 1996, s. 247.

<sup>3</sup> K.H. Rostworowski, *Dramaty wybrane*. Wstępem poprzedziła M. Czanerle, t. 1, Kraków 1967, s. 5.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 7.

kowskiej<sup>5</sup>. Sam Rostworowski przywiązywał szczególną wagę do procesu twórczego, którego etapy opisywał wyjątkowo plastycznie:

Nagle widzę dramat (...). Po prostu widzę. Widzę punkt A i punkt B (...). Od jednego punktu do drugiego idę całkiem prosto. Ale prowadzę na smyczy pieska. Piesek – kontynuował rozmowę o metodach artystycznych Rostworowski – biega tu i tam, ja za nim, ale jest na smyczy, a ja na linii, za daleko odbiec nie może, bo go trzymam. Tylko idę za nim w esy floresy. To właśnie jest już robota, ale robota, ciągle na tym zobaczonym szkielecie. Od niego nie wolno mi odstąpić (...). Właściwie – zwierzał się z tajemnic warsztatu pisarskiego dramatopisarz – piszę bardzo ciężko. Morduję się, pracuję, kreślę, poprawiam, przepisuję. Zawsze rano siadam do biurka, jakbym pracował w urzędzie. I zaczyna się mordęga, ciężka, bardzo ciężka praca. Czasem idzie, czasem nie. Czasem tak się coś zatnie, że ani rusz. Choć o mur bij<sup>6</sup>.

W niniejszym artykule oprócz różnorodności typów dramatu Rostworowskiego ukażą rozmaite uczucia ludzkie, zwłaszcza miłość bliźniego i chorobliwą zazdrość. W dziele pt. *Judasz z Kariothu* najmocniej zaznaczono, ile tytułowego bohatera kosztowało religijne „wiarołomstwo” ukochanej małżonki. Zanim przedstawię „szalejącego z zazdrości”<sup>7</sup> apostoła, który pałał chęcią zemsty na rywalu, scharakteryzuję postać autora *Kajusa Cezara Kaliguli* (1917) jako dramatopisarza i pisarza teatralnego<sup>8</sup>. Karol Hubert Rostworowski „nie należał do tych, którzy niemal od dzieciennych lat myślą o laurach pisarskich i okazują wyjątkowy pociąg do literatury. Miał zostać rolnikiem”<sup>9</sup>, ale postąpił inaczej, kształcił się w dziedzinie filozofii. *À propos* literatury...

Kusiła Rostworowskiego pomalutku, po cichutku, ale i beznadziejnie. Zaprzedał jej ciało i duszę. Teatr!! Tak jest, tego od dziecka bezwiednie szukał, do tego bezwiednie zdążał dziwnie krętymi drogami! I gdy stanął na scenicznych deskach, zrozumiał, że tutaj chodzi o „być, albo nie być”<sup>10</sup>.

Wydobywszy z „muzeum archeologii literackiej”<sup>11</sup> wybrane szczegóły biografii dramatopisarza, dodam wyjaśnienie, że oprócz żony Róży jego miłością była muzyka, ale Rostworowski, mimo przewidywań nauczycieli co

---

<sup>5</sup> A. Pleśniewicz, *Dzieło Karola Huberta Rostworowskiego*, „Kultura” 1936, nr 2, s. 4.

<sup>6</sup> Z. Starowieyska-Morstinowa, *W laboratorium wielkiej twórczości. Wywiad z K.H. Rostworowskim*, „Kultura” 1936, nr 2, s. 2.

<sup>7</sup> T. Dworak, *Karol Hubert Rostworowski. Ludzie Narodowej Demokracji*, Warszawa 1996, s. 45.

<sup>8</sup> J. Popiel, *Sztuka dramatyczna Karola Huberta Rostworowskiego*, Wrocław 1990, s. 195.

<sup>9</sup> Cyt. za: T. Dworak, op. cit., s. 3.

<sup>10</sup> A. Pleśniewicz, op. cit., s. 3.

<sup>11</sup> A. Witkowska, *Przedmowa*, [w:] *Nasze pojedynki o romantyzm*, pod red. D. Siwickiej i M. Bieńczyka, Warszawa 1995, s. 5.

do jego pewnej przyszłości przez wzgląd na zdobyte wykształcenie muzyczne, „nie przeskoczył» Ryszarda Straussa i nie pchnął muzyki na nowe tory”<sup>12</sup>, choć komponował dialogi „fugowane”, operując leitmotivem i kontrapunktem<sup>13</sup>. Rostworowski – bardziej moralista, niż polityk<sup>14</sup> – zasłynął również jako autor zbiorów poezji (*Tandeta* 1901) i poematów oraz wierszy refleksyjno-lirycznych<sup>15</sup>. Tuż przed śmiercią odnalazł spokój ducha w zacisznej willi na wzgórzu Salwatora. Umarł wskutek silnego krwotoku płucnego<sup>16</sup>.

Opowiedziałam pokrótce życiorys dramaturga i poety, a teraz przejdę do naświetlonego wcześniej tematu, tj. do dalekiej od jednorodności twórczości dramatycznej Rostworowskiego.

Arystokrata i polityk<sup>17</sup> sprawił, że osoby występujące w świecie przedstawionym jego dramatów z wielkiej miłości, żeby nie rzec niemożliwej do zrealizowania, splamili się zbrodnią. Najbardziej wstrząsające przeżycia wiążą się z matką. W *Niespodziance* kobieta dla młodszego syna zamordowała starszego, który wrócił po długiej nieobecności. Choć go nie rozpoznała, przecież niewiedza nie zwalnia od odpowiedzialności. Nie uprzedzajmy jednak faktów i omówmy najprzód dwa dramaty Karola Huberta Rostworowskiego: *Judasz z Kariothu* i *Miłosierdzie*.

Dzieło o epickim rytmie i luźnej, młodopolskiej konstrukcji<sup>18</sup>, czyli *Judasz z Kariothu*<sup>19</sup>, to jakby dokończenie opowieści biblijnej o odstępcy od wiary w słusność Jezusowej sprawy. Źródła historyczne stały się więc tylko pretekstem, żeby rozpalic wyobraźnię Rostworowskiego<sup>20</sup>. Poza tym czerpał on z doświadczeń Gerharta J.R. Hauptmanna (1862-1946), Henryka Ibsena (1828-1906), Augusta Strindberga (1849-1912) i Stanisława Przybyszewskiego (1868-1927), kiedy w dramacie o ewangelicznej zdradzie konstruował literacką postać Judasza.

W tej chwili wybiegnę myślą naprzód i wyjawię Czytelnikom, że autor dramatu *Pod górę* (1910)<sup>21</sup> – nawiązując do koncepcji psychologicznej – ani nie potępił, ani nie starał się wybielić oskarżonego bohatera utworu. Jednym słowem, Judasz nie zrehabilitował się w opinii Rostworowskiego, który rozprawiał o apostołe na łamach „Kultury”:

---

<sup>12</sup> A. Pleśniewicz, op. cit., s. 3.

<sup>13</sup> K.H. Rostworowski, op. cit., s. 8.

<sup>14</sup> T. Dworak, op. cit., s. 33.

<sup>15</sup> K.H. Rostworowski, op. cit., s. 10.

<sup>16</sup> T. Dworak, op. cit., s. 195.

<sup>17</sup> K.H. Rostworowski, op. cit., s. 6.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>19</sup> Dzięki tej sztuce sława Ludwika Solskiego (1855-1954) rozeszła się szeroko.

<sup>20</sup> J. Popiel, op. cit., s. 39.

<sup>21</sup> Dramat *Pod górę* był debiutem scenicznym Rostworowskiego.

Judasz to człowiek wstrętny, podły, tchórz, kłamca. Kłamię innym i kłamię sobie. I pyszny, i ambitny. Owszem, on byłby służył Chrystusowi, gdyby Chrystusowi było się na ziemi „powiodło”. Ale służąc Mu, chciał i swoją pieczeń przy tym upiec. Nie umiał wybrać<sup>22</sup>.

„Urodzony w Judzkiej Ziemi”<sup>23</sup> sklepikarz, zakochany w żonie Racheli<sup>24</sup>, bał się, żeby małżonka, w pełni oddana nauce głoszonej przez Chrystusa, z powodu Mistrza nie opuściła domu, rodziny, miasta. Dlatego „udręczony własną małością”<sup>25</sup> rybak wszedł w konflikt z nauką żydowskiego Króla i zdradził Go haniebnie przed Sanhedrynem. Jak się okazało, niewysłowiona miłość Judasza do „natchnionej”<sup>26</sup> Racheli pchnęła tytułowego bohatera do czynu zasługującego pod względem moralnym na najwyższe potępienie. Ale od wyroku potępiającego uchyliła się tylko żona rybaka-zdrajcy, której nieopisana miłość do niego przewyciężyła początkową wzdargę. „Wysłuchana jeno w mowę ducha”<sup>27</sup> niewiasta, skazana na śmierć, wyznała siepaczom całą prawdę o Synu Człowieczym i „z nieopisanym przerażeniem na twarzy patrzyła w Judasza”<sup>28</sup>, który przyjmował od Eleazara trzydzieści srebrników.

Najhaniebniejszy postępek w życiu apostoła wywołał reperkusje w dziejach piśmiennictwa, a liczni obrońcy honoru Judasza zmierzali do odparcia oskarżenia lub złagodzenia odpowiedzialności oskarżonego<sup>29</sup>. Postąpił tak m.in. Antonio M. Alessi, który opublikował *Wywiad z Judaszem* (1995). W rozmowie apostoł nie uzasadnia swojego postępowania, lecz przyznaje się do wszystkiego, co mu zarzucono.

Czułem się jak parszywy pies – wyznaje zdrajca – (...) zdałem sobie sprawę z potworności popełnionego przestępstwa: ja, kochany apostoł, zdradziłem Nauczyciela, wydając Go Jego najbardziej zawziętym wrogom<sup>30</sup>.

Ta szczerza wypowiedź podkreśla znaczenie niezrozumiałej miłości Jezusa, który z niepojętych powodów wybacza wyrządzoną krzywdę.

Moralna szkoda uczyniona niezasłużenie Nauczycielowi i Jego wybaczenie zaintrygowały również Jana Dobraczyńskiego (1910-1991). W książce *Listy*

---

<sup>22</sup> Z. Starowieyska-Morstinowa, op. cit., s. 2.

<sup>23</sup> K.H. Rostworowski, op. cit., s. 99.

<sup>24</sup> Jest ona postacią „wymyśloną” przez Rostworowskiego.

<sup>25</sup> J. Popiel, op. cit., s. 47.

<sup>26</sup> K.H. Rostworowski, op. cit., s. 112.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 124.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 248.

<sup>29</sup> Por. J.E. Skiński, *Zdrada czy ofiara „Judasza”*, „Teatr” 1935, nr 7, s. 5-7; J. Starnawski, *Tragizm „Judasza” Rostworowskiego*, „Przegląd Powszechny” 1951, t. 231, s. 421-442.

<sup>30</sup> A.M. Alessi, *Wywiad z Judaszem*, przeł. M.D. Śpiewakowska et al., Warszawa 1996, s. 28.

*Nikodema* (1951) wyczerpująco scharakteryzował on postać „małego człowieka, kupczyka (...), pochodzącego z Kariothu”<sup>31</sup>. Wypada zgodzić się z opinią powieściopisarza, który demaskował obłudę nieufnego względem Mistrza ucznia:

Człowiek niegłupi i mimo młodego wieku otarty między ludźmi. Z wyglądu postać raczej obskurna: mały, cherlawy, kaszlący. Dłonie ma niespokojne, śliskie, wiecznie spocone. Handel mu nie szedł<sup>32</sup> – dopowiadał od siebie rabbi Nikodem.

Gdzie indziej ten faryzeusz tak opisał Judasza:

Zabawny człowieczek. Chory na pieniądź. (...) Wystarczy parę denarów, aby w nim wywołać gorączkę. Na policzki występują mu wtedy amarantowe rumieńce, a oczy poczynają niezwykajnie błyszczeć. (...) Wydaje mi się – domyślał się prawdy Nikodem – że najchętniej skierowałby moc Mistrza na drogę zemsty<sup>33</sup>.

Takie działania jak Judasz, brzemiennie zresztą w zgubne skutki, podjęli też inni bohaterowie Rostworowskiego, z którymi pisarz „rozprawił się (...) kategorycznie”<sup>34</sup>.

Siedem lat później po dramacie *Judasz z Kariothu* powstało – porównywane z *Nie-Boską komedią* (1837) Zygmunta Krasińskiego (1812-1859) – *Miłosierdzie*<sup>35</sup>. Świat przedstawiony tego „najdojrzałego w dorobku Rostworowskiego”<sup>36</sup> dzieła dramatycznego również koncentruje się wokół niezmiernej miłości. Tu, w nieokreślonej przestrzeni, głębokie przywiązanie Miłosierdzia „w białej szacie”<sup>37</sup> do Dziadówki, Bogacza, Uczzonego, Sędziego, Włóczęgi, Wyrobnika oraz Kaznodziei i Tyrana okazało się uczuciem zgubnym w skutkach, ponieważ Miłosierdzie skępowano, a następnie ukoronowano cierniem, w końcu osądzono na śmierć.

Wyjaśnijmy, że w obrazie drugim misterium pasyjnego autorstwa Rostworowskiego, w którym znaczenia alegorycznego nabrała rewolucja, do krzyża, „ozdobionego wizerunkiem Chrystusa, przywiązano zbroczone krwią i konające” Miłosierdzie<sup>38</sup>. Uosobione współczucie okazane maluczkiemu zanim umrze na krzyżu, powoła się na słowa konającego Jezusa: „Rzekł: »Nie wiedzą, co czynią«”<sup>39</sup>. Kiedy w trzyaktowym misterium „wzgardzone, prawdziwe

---

<sup>31</sup> J. Dobraczyński, *Listy Nikodema*, wyd. 24, Warszawa 2002, s. 41.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 57-58.

<sup>34</sup> K.H. Rostworowski, *op. cit.*, s. 70.

<sup>35</sup> Dramat ten Rostworowski poświęcił Ksaweremu Pusłowskiemu (1875-1968).

<sup>36</sup> J. Popiel, *op. cit.*, s. 77.

<sup>37</sup> K.H. Rostworowski, *Pisma. Judasz z Kariothu. Kajus Cezar Kaligula. Miłosierdzie*, Warszawa 1936, s. 351.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 393.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 407.

i sprawiedliwe”<sup>40</sup> Miłosierdzie zmartwychwstaje, Jego oprawcy nawracają się i pokładają ufność w łaskawość Boga i Jego przebaczenie. Tylko Bogacz pozostał niewzruszony niepojętą miłością Miłosierdzia; nic się nie zmienił, nadal oskarżał nędzarzy o chciwość na pieniądze:

Nie mam jednej wolnej chwili.  
Już się tutaj poschodzili  
pokorni i uniżeni,  
by zaglądać do kieszeni (...)”<sup>41</sup>.

Teraz omówię klasyczną, zestawianą z dramatem *Tkacze* (1891) Gerharta Johanna Roberta Hauptmanna (1862-1946), *Niespodziankę*. To „dzieło niepospolite”<sup>42</sup>, napisane prozą o tęgim dialogu<sup>43</sup>, choć stanowi zamkniętą całość, przecież łączy się tematycznie z pełnymi życiowej prawdy<sup>44</sup> dramatami: *Przeprowadzka* (1930) i *U mety* (1932).

Impuls do napisania *Niespodzianki*, pierwszej części trylogii, dała autorowi informacja gazetowa o zbrodni we wsi Sława Rusa na Bukowinie. Tam zamordowano górala, a w dramacie – matka darząca młodszego syna, Franka, niezwykłą miłością, zabiła starszego, Antka. Dlatego Rostworowski skupił uwagę na psychologii zabójczyni i na stawianiu się „chłopskiej Lady Makbet”<sup>45</sup> gotową do popełnienia zbrodni.

Bezgraniczna miłość Szywałowej do dziecka oznacza nie tylko kradzież kur z sąsiedztwa, ale także zaprzeczenie się czartu dla korzyści dwudziesto-trzyletniego Franka. W związku z potwornym morderstwem, którego dokonała matka darząca syna niezrozumiałą dla przeciętnych czytelników miłością, nasuwa się pytanie o winę Szywałowej. Czy rzeczywiście należy oskarżać kobietę? Zniewolona pijaństwem męża, borykająca się z nędzą budzi raczej litość niż odrazę.

Tę zawiłą kwestię badali krytycy literaccy, np. Stefan Papée (1897-1981), a także Adam Grzymała-Siedlecki (1876-1967), ale i oni nie rozstrzygnęli o losie bohaterki dramatu. Do chwili obecnej mamy problem do rozwiązania - *Niespodzianka* jest tragedią ofiarnej miłości matki do dziecka czy tragedią wygórowanych ambicji?<sup>46</sup>

---

<sup>40</sup> Ibidem, s. 425.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 440.

<sup>42</sup> K.H. Rostworowski, *Dramaty wybrane...*, s. 76.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>44</sup> J.E. Skiński, op. cit., s. 5.

<sup>45</sup> J. Popiel, *Wstęp*, [w:] K.H. Rostworowski, *Wybór dramatów*. Opracował J. Popiel, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. XCVI.

<sup>46</sup> S. Papée, *Teatr współczesny*, Poznań 1931, s. 98.

Dorzućmy szczegół, że postępowanie Szywałowej usprawiedliwia w dużej mierze, moim zdaniem, przekonanie kobiety, że „zbrodnia przełamie fatalizm losu, jaki osiągnął jej rodzinę, i zapewni dzieciom lepsze jutro”<sup>47</sup>, jednak przygniatający smutek ogarniający matkę po zabójstwie przeczył faktom. Przytoczę wypowiedź Szywałowej, w której mocno zaakcentowano jej rozpacz po stracie syna Antka: „(...) Boże, mój Boże, czemuś mnie opuścił... czemuś mnie nie oświcił...”<sup>48</sup>.

Na zakończenie skonstatujmy, że nie dająca się urzeczywistnić miłość połowicznie, według mojej opinii, zrealizowała się w różnorodnych pod względem kompozycji i języka dramatach Rostworowskiego. Krakowski dramaturg i poeta sprawił, że bezgraniczna miłość przyobkleła realne kształty, ale trzeba było zapłacić za nią wysoką cenę. Judaszem targał niepokój, gniew, a następnie popełnił samobójstwo; śmierci nie uniknęło Miłosierdzie, ale po przedwczesnym zgonie powróciło do życia. A Szywałowa oddała serce za pomyślność dziecka. Najbardziej niepojętą miłością wydaje się głębokie przywiązanie matki do syna w *Niespodziance*. Tu tragedia matki przepleciona „problemem judaszowej pożądlivosti”<sup>49</sup> wywiera na czytelniku przygnębiające i wstrząsające wrażenie.

Co więcej, Franek Szywała w późniejszych dramatach: *Przeprowadzka* i *U mety*, napiętnowany matczyną zbrodnią, choć doktoryzuje się z filozofii, przecież ginie jako główny spadkobierca przestępstwa matki. Rzec można „nie masz zbrodni bez kary” – by posłużyć się cytatem z Mickiewicza – „lecz jeśli szczerza skrucha,/Zbrodniarzów Pan Bóg słuca”<sup>50</sup>.

## Bibliografia

- Alessi A.M., *Wywiad z Judaszem*, przeł. M.D. Śpiewakowska et al., Warszawa 1996.
- Dobraczyński J., *Listy Nikodema*, wyd. 24, Warszawa 2002.
- Dworak T., *Karol Hubert Rostworowski. Ludzie Narodowej Demokracji*, Warszawa 1996.
- Hutnikiewicz A., *Młoda Polska*, wyd. 2, Warszawa 1996.
- Kryda B., *Krajobraz poezji polskiej. Antologia*, wyd. 2, Warszawa 1989.
- Nasze pojedynki o romantyzm*, pod red. D. Siwickiej i M. Bieńczyka, Warszawa 1995.
- Papée S., *Teatr współczesny*, Poznań 1931.

---

<sup>47</sup> J. Popiel, *Sztuka dramatyczna...*, s. 67.

<sup>48</sup> K.H. Rostworowski, *Niespodzianka*, [w:] *idem, Wybór dramatów...*, s. 563.

<sup>49</sup> *Idem, Dramaty wybrane...*, s. 67.

<sup>50</sup> A. Mickiewicz, *Lilie*, [w:] B. Kryda, *Krajobraz poezji polskiej. Antologia*, wyd. 2, Warszawa 1989, s. 130.

- Pleśniewicz A., *Dzieło Karola Huberta Rostworowskiego*, „Kultura” 1936, nr 2.
- Popiel J., *Sztuka dramatyczna Karola Huberta Rostworowskiego*, Wrocław 1990.
- Rostworowski, K.H., *Dramaty wybrane*. Wstępem poprzedziła M. Czernerle, t. 1, Kraków 1967.
- Rostworowski K.H., *Pisma. Judasz z Kariothu. Kajus Cezar Kaligula. Miłosierdzie*, Warszawa 1936.
- Rostworowski, K.H *Wybór dramatów*. Opracował J. Popiel, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992.
- Skiwski J.E., *Zdrada czy ofiara „Judasza”*, „Teatr” 1935, nr 7.
- Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976.
- Starowieyska-Morstinowa Z., *W laboratorium wielkiej twórczości. Wywiad z K.H. Rostworowskim*, „Kultura” 1936, nr 2.

### **Essay about three miscellaneous, but forgotten, K.H. Rostworowski's tragedies**

**Summary:** This article presents three dramas by Karol Hubert Rostworowski (1877-1938). The text concerns the problem of variety his dramas and values in: *Judasz z Kariothu* (1913), *Miłosierdzie* (1920) and *Niespodzianka* (1929). Talented Rostworowski was also an psychologist of the people.

**Keywords:** K.H. Rostworowski, tragedy, jealousy, love, literature

---

#### **Dominika Dworakowska**

adiunkt w Zakładzie Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się współczesnymi problemami dydaktyki dzieła literackiego, zwłaszcza korespondencją sztuk. Interesują ją zjawiska i problemy metodyki w perspektywie historycznej. Ciekawia ją także związki i zależności między dydaktyką szczegółową przedmiotu szkolnego „język polski” a plastyką, muzyką i filozofią. Autorka monografii pt. *Lucjusz Komarnicki. Pedagog – badacz literatury – teatrolog* (wyd. WUŁ 2007) oraz książki *W kręgu problemów edukacji i dydaktyki polonistycznej na łamach czasopisma „Nowe Tory” (1906-1914). Między tradycją a współczesnością* (wyd. WUŁ 2015).